

**bez
inicja-
tywy
ani
rusz!**

Już w następnym roku szkolnym najmłodszy mieszkaniec Środy otrzymają nowoczesną, 17-izbową szkołę podstawową. Poprawi ona w poważnym stopniu sytuację w średnim szkolnictwie, które boryka się z poważnymi trudnościami lokalowymi. O ciekawych inicjatywach mieszkańców powiatu średzkiego piszemy dzisiaj na kolumnie „Bez inicjatywy ani rusz“.

Chemia - na Plenum KC KPZR

Jak donosi Agencja TASS, w kremleńskim Pałacu Zjazdów rozpoczęło się 9 bm. Plenum KC KPZR. W związku z doniosłym znaczeniem omawianego problemu plenum odbywa się z udziałem szerokiego aktywu partyjnego.

Na porządku obrad znajduje się jedno zagadnienie: „szybki rozwój przemysłu chemicznego — najważniejszym warunkiem rozwoju produkcji rolnej i wzrostu dobrobytu ludności“.

Na polecenie Prezydium KC KPZR referat wygłosił pierwszy sekretarz KC KPZR, Nikita Chruszczow. (Z fragmentami referatu N. Chruszczowa zapoznamy Czytelników w jutrzejszym wydaniu „Głosu“).

Po wygłoszeniu referatu przez N. S. Chruszczowa — ogłoszono przerwę w obradach plenum do godziny 10 rano we wtorek. (PAP)

Pożegnanie gen. J. Raczkowskiego

W sztabie Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego dowódcy gen. dywizji pilota Jana Raczkowskiego, członka KW PZPR w Poznaniu, który przed kilku tygodniami powołany został na stanowisko Głównego Inspektora Lotnictwa.

W uroczystości wzięli także udział: obecny dowódca Lotnictwa Operacyjnego gen. brygady pilot Franciszek Kamiński, szef Zarządu Politycznego Dowództwa Lotnictwa Operacyjnego płk. pilot Arnold Juniter oraz pracownicy Sztabu.

Gen. Jan Raczkowski, który przez 7 lat pełnił obowiązki dowódcy Lotnictwa Operacyjnego, podziękował w serdecznych słowach wszystkim dotychczasowym współpracownikom a także Komitetowi Wojewódzkiemu PZPR, radom narodowym miasta i województwa za troskę i pomoc. Jakiej udzielały Dowództwu Lotnictwa Operacyjnego. Oficerowie wręczyli gen. Raczkowskiemu pamiątkowy album. (d)

Zanzibar — niepodległy

Dziś w nocy (z 9 na 10 grudnia) Zanzibar i sąsiadująca z nim wyspa Pemba uzyskały niepodległość po 73-letnim okresie rządów brytyjskich. O północy 9 grudnia książę Edynburga Filip wręczył dokumenty o przyznaniu niepodległości sultanowi Seyyidowi Bin Abdullah, połamkowi rządzącej na wyspie dynastii Busaidów.

O problemach szkolenia ekonomicznego w zakładach pracy

W poniedziałek, w sali ostrowskiego ZNTK rozpoczęła się dwudniowa sesja wyjazdowa Prezydium WKZZ w Poznaniu. Przybyli na nią przedstawiciele Wojewódzkich Komisji Związków Zawodowych z całego kraju, delegaci komisji branżowych i rad okręgowych oraz przedstawicieleka CRZZ — M. Kowalczykowa.

Obradom przewodniczył Zdzisław Ceglowski, przewodniczący WKZZ w Poznaniu. Tematem sesji są problemy szkolenia ekonomicznego w zakładach pracy. Referat oceniający stan tego szkolenia w województwie poznańskim, przedstawił zebrany Z. Zibert (WKZZ Poznań).

Stwierdził on m. in., że stan gospodarki naszego województwa nie jest najlepszy; przyczyna leży zwłaszcza w niewykonaniu zadań przez przemysł spożywczy. Stąd właśnie sytuacja gospodarcza jest kluczem do wyboru tematyki szkolenia. Powinny w nim dominować zagadnienia inwestycyjne, organizacyjne, procesy produkcyjne i w ogóle zasadnicze elementy problemów ogólnogospodarczych.

Szkolenie zawodowe najbardziej zaawansowane jest w ZZK, które zorganizowało m. in. 48 zespołów zasadniczych kursów ekonomicznych. Dobrze również pracują związki zawodowe: odzieżowców, handlu i spółdzielczości, gospodarki komunalnej, łącznościowców i kilka innych. Na marginesie tej działalności pozostali niestety hutnicy, górnicy, pracownicy służby zdrowia i kultury. Warto również pomyśleć o pracownikach PGR, gdyż w tym związku próby podjęcia szkolenia nie mogą jakoś wyjść ze sfery dyskusji.



Rok XIX
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 10. XII. 1963

Cena 50 gr
Nr 293 (6172)

P. H. Spaak złożył wizyty Wł. Gomułce i A. Zawadzkiemu

W poniedziałek w godzinach porannych wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii — Paul Henri Spaak, wraz z towarzyszącymi mu w podróży osobami powrócił z Krakowa do Warszawy.

Tego samego dnia Paul Henri Spaak został przyjęty przez I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę. Wicepremier belgijski udał się również do Belwederu, gdzie przyjął go przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

W rozmowach, jakie toczyły się zarówno podczas przyjęcia u Władysława Gomułki, jak i w Belwederze uczestniczył minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.

Obecni w czasie rozmów byli również ambasador Belgii w Polsce — Conrad H. Seyfert i ambasador PRL w Belgii — Jan Wasilewski.

Obie rozmowy upłynęły w przyjaznej atmosferze.

Także w poniedziałek przed południem P. H. Spaak zwiedził pałac w Wilanowie i obejrzał zgromadzone w nim zbiory dzieł sztuki.

W pałacu wilanowskim wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Belgii powitał wiceminister kultury i sztuki — Zygmunt Garstecki, po pałacu oprowadzał i wyjaśniał udział kurator muzeum wi-

lanowskiego — Wojciech Flakowski. (PAP)



NAPRZECIW XX-LECIU

Zwiększenie wydajności pracy

Z wielu zobowiązań podejmowanych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej przez załogi zakładów przemysłowych i różnych przedsiębiorstw Wielkopolski wyróżniają się te, które zmierzają do usprawnienia gospodarki i podniesienia wydajności pracy.

Żałoga Piłskich Zakładów Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych postanowiła dać do końca br. ponadplanową produkcję wartości około 1,4 mln. Będą to w większości wyroby betonowe. Ponadto zobowiązano się do wykonania wielu prac systemem gospodarczym przy budowie hal produkcyjnych w betoniar niach Piła i Czarńków. Pracownicy Działu Mechanicznego ukończą do stycznia budowę pomieszczeń dla załogi cegielni „Piaskowa” w Chodzieży, a pionu technicznego współdziałać będą w budowie pomieszczeń socjalnych dla załogi cegielni „Wawel”.

Żałoga Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Poznań-Grunwald przekroczy roczne zadania wytwórcze o 360 tysięcy zł, wykona dokumentację projektowo-kosztorysową dla bloku mieszkalnego przy ul. Karwowskiego 12 i dokumentację techniczną centralnego ogrzewania dla ośrodka wczasów i Klubu „04” przy ul. Piastowskiej. Ponadto w DPRD przekroczył dodatkowo 42 uczniów w zakresie bhp.

Pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji

Po tragicznym wypadku w Tatabanya

Kondolencje central związkowych

W związku z tragiczną katastrofą w kopalni w mieście Tatabanya, depesze kondolencyjne do Prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych Węgier przesłały: sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych, — Wszelchwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS), Centralna Rada Związków Zawodowych Polski, Zrzeszenie Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych i Związki Zawodowe Pracowników Przemysłu Węglowego oraz Pracowników Przemysłowych Jugosławii.

PAP

Zołnierska przysięga

W Wielkopolskiej Jednostce KBW odbyła się w minioną niedzielę przysięga żołnierska. W uroczystości uczestniczyli — obok licznie przybyłych rodzin żołnierzy — kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — J. Bartkowiak, przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — J. Kusiak, przedstawiciele władz dzielnicowych, organizacji społecznych, rezerwistów KBW i oficerowie WP. Po okolicznościowych przemówieniach przedstawiciele władz i złożeniu młodemu żołnierstwu życzeń owocnej pracy w służbie dla społeczeństwa, nowy rocznik KBW złożył uroczystą przysięgę na szfardar, ofiarowa- nię jednostce w ub. roku przez mieszkańców Poznania i Wielkopolski. — Defilada zakończyła oficjalna część niedzielnej uroczystości. Na zdjęciu — młodzi żołnierze Wielkopolskiej Jednostki KBW podczas przysięgi.

Fot. — K. Przychodzki

Projekty zmian w kadencji rad narodowych

Do łaski marszałkowskiej wplynęły z inicjatywy poselskiej dwa projekty ustaw — o zmianie kadencji rad narodowych oraz zmianie niektórych przepisów prawa wyborczego.

Pierwszy z przedstawionych projektów przewiduje przedłużenie kadencji rad narodowych o jeden rok. Oznacza to, iż rady byłyby wybierane przez ludność na okres lat 4. Uzasadniając ten projekt, posłowie stwierdzają, iż równoczesne przeprowadzenie wyborów do Sejmu i rad narodowych — jak to miało już miejsce w r. 1961 — podkreśli podstawową zasadę naszego ustroju politycznego, za-

sade ludowładztwa realizowanego za pośrednictwem jednolitego systemu organów władzy państwowej od Sejmu do Gromadzkich Rad Narodowych.

Łączne przeprowadzenie wyborów pozwoli też wzbogacić polityczną treść kampanii wyborczej, która wiązać będzie podstawowe zagadnienia polityki PRL ze sprawami poszczególnych województw, powiatów i miast.

Dotychczasowa praktyka wskazuje, iż w pierwszym okresie swojej kadencji rada narodowa, jej prezydium i komisje zdobywają doświadczenia niezbędne dla wykonywania swoich zadań zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Przedłużenie kadencji umożliwi więc radnym pełniejsze wykorzystanie nabytych doświadczeń.

Jak stwierdzają autorzy projektu sprzyjać to będzie rozwinięciu ich działalności gospodarczej związanej z realizacją wieloletnich planów gospodarczych.

Równoczesna kadencja Sejmu i rad ułatwi także zacieśnienie współpracy między posłami i radami narodowymi. Drugi zgłoszony projekt dotyczy zmiany niektórych przepisów prawa wyborczego. Jak wiadomo dotychczas kadencja Sejmu liczy się od dnia otwarcia pierwszej sesji nowo wybranej izby, a kadencja rad narodowych od dnia wyborów. (PAP)

500 przedstawień dla najmłodszych

„Szewczyk Dratewka” Marii Kownackiej, wystawiony dziś w przedszkolu Kopalni „Kopin” jest 500-nym, a więc jubileuszowym, przedstawieniem sceny objazdowej Teatru „Marcinek”. Od dw. tygodni lat działała ta ciekawa scena, prowadzona przez dwoje tylko aktorów: Jowitę Lewińską i Edwinę Wspólnika, którzy występują tu także w roli reżyserów i scenografów. (ob)

Pogrzeb prof. Z. Młynarskiego

W poniedziałek na powązkowskim omentarzu wojskowym w Warszawie odbył się pogrzeb prof. dr. Zygmunta Młynarskiego — naukowca, publicysty, działacza ruchu robotniczego i wychowawcy licznej rzeszy dziennikarzy.

PAP

Delegacja polska w stolicy Kenii

W niedzielę w godzinach popołudniowych przybyła do stolicy Kenii, Nairobi, polska delegacja rządowa na uroczystości święta niepodległości Kenii z wicepremierem oraz przewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej E. Szyrem na czele.

W skład delegacji wchodzi również wicedyrektor departamentu w MSZ K. Korolczyk. Na lotnisku w Nairobi udekorowanym flagami Polski i Kenii delegację witali przedstawiciele rządu Kenii oraz przedstawił ambasady PRL w Dar es Salam Roman Pędracki. (PAP)

Podpisanie protokołu polsko-jugosłowiańskiego

Od 2 do 8 bm. odbyło się w Belgradzie pierwsze posiedzenie polsko-jugosłowiańskiej komisji do spraw współpracy przemysłowej. Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister handlu zagranicznego Józef Kutin, a jugosłowiańskiej podsekretarz stanu w związkowym sekretariacie handlu zagranicznego, Augustin Papić.

Na zakończenie prac polsko-jugosłowiańskiej komisji mieszananej do spraw współpracy przemysłowej, w Belgradzie odbyło się podpisanie protokołu.

Komisja rozpatrzyła osiągnięte rezultaty w rozwoju współpracy przemysłowej w okresie od V sesji polsko-jugosłowiańskiego komitetu współpracy gospodarczej, jak również wnioski o nowych możliwościach współpracy przemysłowej w związku z przyszłym rozwojem gospodarczym obu krajów.

Rozmowy w Belgradzie przebiegały w przyjaźliwej atmosferze. Po podpisaniu protokołu przewodniczący obu delegacji wyrazili zadowolenie z osiągniętych wyników pracy. (PAP)

Konferencja prasowa w NK ZSL

W Naczelnym Komitecie ZSL odbyła się w poniedziałek konferencja prasowa, poświęcona aktualnym problemom pracy stronnictwa, w związku z trwającą kampanią sprawozdawczo-wyborczą w kołach ZSL. Konferencji przewodniczył sekretarz NK ZSL — Ludomir Stasiak, a informację wygłosił kierownik Wydziału Organizacyjnego NK — Czesław Sadowski.

ZSL zrzesza obecnie ok. 314 tys. członków skupionych w ponad 21 tys. ogniw. Na 5265 gromad, w 436 działają gromadzkie komitety stronnictwa. Warto zaznaczyć, że wśród członków jest coraz więcej kobiet i młodzieży (ta ostatnia grupa obejmuje osoby do 25 roku życia stanowi ok. 12 proc. ogólnej liczby członków).

Zacieśnienie współpracy między kołami ZSL a organizacjami PZPR, udział stronnictwa w obchodach XX-lecia Polski Ludowej, przygotowania do IV Kongresu ZSL, który odbędzie się pod koniec przyszłego roku, sposoby szerszego włączenia się ogniw stronnictwa w opracowanie gromadzkich programów rozwoju rolnictwa oraz w realizację agendum — to najważniejsze problemy szeroko dyskutowane na odbywających się w całym kraju zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. (PAP)

Na wstępie Wł. Gomułka stwierdził, że wszyscy uczestnicy dyskusji w zasadzie uważali za słuszną propozycję zawarte w referacie Biura Politycznego oraz w projekcie uchwały.

Równocześnie w dyskusji — mówił I Sekretarz KC — wypowiedziano szereg uwag krytycznych odnośnie przyczyn obecnych trudności oraz potrzeby pewnej rewizji planu na najbliższe dwa lata.

Towarzysze na pewno mieli dużo słusznego, krytykując wiele niedociągnięć i niedomogów w naszym systemie planowania i w samym zarządzaniu gospodarką społeczną.

Szereg towarzyszy dopatruje się głównej przyczyny naszych trudności w zbyt wielkich nakładach inwestycyjnych, w zbyt wielkim obciążeniu dochodu narodowego wydatkami na inwestycje. Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że rozmiar naszych inwestycji nie jest dostosowany do aktualnego dochodu narodowego, który jest mniejszy, aniżeli zakładano w planie.

Moim zdaniem, obciążenie inwestycyjne założone w planie 5-letnim gospodarka nasza na pewno mogłaby wytrzymać. Główne przyczyny trudności tkwią w braku rezerw w naszej gospodarce.

Stwierdziliśmy, że główną przyczyną naszych trudności jest niewykonanie zadań rolnictwa, zarówno produkcyjnych, jak też eksportowych. Dlaczego tak się dzieło? Otóż w praktyce przez wiele lat nie docenialiśmy znaczenia rolnictwa. Wzrost produkcji rolnej nie był zabezpieczony przez odpowiednie nakłady inwestycyjne. W wieloletnich planach środki dla rolnictwa i przemysłu pracującego na rzecz rolnictwa były za małe, a ponadto w trakcie realizacji planów środki te ulegały zmniejszeniu. Przez wiele lat nie było, ani w organach administracyjnych, ani w całej naszej partii — właściwego klimatu i zrozumienia dla zaspokajania potrzeb inwestycyjnych rolnictwa.

Wł. Gomułka przypomina, że w latach 1961—1964 import zbóż zwiększył się o ok. 3 mln. ton ponad założenia planu 5-letniego na ten okres. Łącznie z dodatkowym importem makuchoń i mączki rybnej oraz przy jednoczesnym zmniejszeniu się eksportu rolnospożywczego, pogarsza to nasze saldo obrotów w tej grupie towarowej o ok. 1,1 mld. zł dewiz i zmusza do latania tej dziury innym eksportem.

Dysproporcję między nakładami inwestycyjnymi a zadaniami rolnictwa można zobaczyć na przykładzie zaopatrzenia w nawozy mineralne. Wł. Gomułka przytacza szczególnie obciążenie, z którego wynika, że zmniejszenie dostaw nawozów mineralnych w 1960 r. o blisko ćwierć miliona ton w stosunku do założeń planu 5-letniego dla tego roku — przekreśliło możliwość uzyskania ok. 1,4 mln. ton zbóż rocznie. Gdybyśmy w ubiegłej 5-lacie wykonali plan rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych i podnieśli ich produkcję o brakującą ilość, to w bieżącej 5-lacie nie tylko nie musielibyśmy zwiększyć zakupu zbóż o 3 mln. ton w ciągu 4 lat ponad założenia planu, lecz moglibyśmy zmniejszyć plan zakupu zbóż o ok. 2 mln. ton. Nie mielibyśmy tych trudności gospodarczych, które dzisiaj odczuwamy wskutek zwiększonego ponad plan importu zbóż i pasz oraz zmniejszonego eksportu artykułów rolnospożywczych.

W obecnej 5-lacie także nie w pełni realizujemy założenia planu w zakresie wzrostu produkcji nawozów mineralnych. Rokrocznie rolnictwo otrzymuje o ok. 80—90 tys. ton nawozów mniej, niż przewiduje plan.

W przyszłym planie 5-letnim trzeba będzie przeznaczyć dostateczne środki na szybki rozwój produkcji nawozów mineralnych, aby w ciągu najbliższych kilku lat zwiększyć przy najmniej dwukrotnie obecny poziom nawożenia mineralnego.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Polskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

Fragmenty przemówienia Wł. Gomułka na XIV Plenum Komitetu Centralnego PZPR

go, dwukrotnie mniejszego niż w Czechosłowacji i trzykrotnie mniejszego niż w NRD. Konkretne kroki w tym kierunku należy podjąć jak najprędzej.

Mimo ograniczeń inwestycyjnych trzeba będzie rozszerzyć program budowy nowych zakładów nawozów mineralnych przewidziany na ostatnie dwa lata obecnej 5-latki i znaleźć na to potrzebne środki. Jeśli nie zrobimy tego teraz, to przedłużymy okres niedoborów w produkcji roślinnej. Powinniśmy zatem podjąć kroki zmierzające do rozpoczęcia budowy jeszcze jednej fabryki nawozów azotowych w obecnej pięcioletce.

Jeśli doprowadzimy zużycie nawozów mineralnych do przy najmniej 100 kg (w czystym składniku) na 1 ha użytków rolnych, to można z pełnym uzasadnieniem założyć, iż wszystkie dzisiejsze kłopoty wypływające z rolnictwa i rzutujące na całą gospodarkę — zostaną w zasadzie zlikwidowane. Przy należytych wysiłkach można to osiągnąć w ciągu 5 lat. Na ten wysiłek musimy się zdobyć. Ostatnio, zgodnie z uchwałami XII Plenum, zwiększyliśmy nakłady na rolnictwo o 9 mld. zł. Wysiłek ten jest jednak niedostateczny.

Wł. Gomułka stwierdził następnie, że niewłaściwe było dotychczas planowanie wzrostu produkcji rolnej; podobnie jak w przemyśle zakładaliśmy w każdym roku wzrost produkcji rolnej w oparciu o wyniki roku minionego. Metoda taka jest niesłuszna. Na wyniki produkcyjne rolnictwa wpływają w bardzo poważnym stopniu warunki klimatyczne, których nie można z góry przewidzieć.

Wprowadzając do planu rocznego średnie wskaźniki, osiągnięte w ciągu np. ostatnich 4 lat, uwzględniamy zmienność warunków klimatycznych i zabezpieczamy w dużym stopniu realność założeń planu. Do tych wskaźników produkcji rolnej należy dostosować wskaźniki produkcji przemysłu rolnospożywczego, eksportu, importu, wskaźnik zaopatrzenia rynku wewnętrznego w artykuły rolnospożywcze itp. Przy takiej metodzie można zabezpieczyć się przed niemiłymi „niespodziankami”, jakie pociągają za sobą gorszy urodzaj w określonym roku.

Będzie to świadomie zaniżone planowanie, gdyż można z góry przewidzieć, że produkcja roślinna prawie w każdym roku będzie wyższa, niż przyjęte wskaźniki, zwłaszcza wobec stałego zwiększania nawożenia mineralnego oraz innych posunięć, stymulujących wzrost tej produkcji. Ta metoda planowania pozwoli nam w ciągu 3—4 lat rozwiązać niezmienne doniosły problem naszej gospodarki, tj. stworzenie niezbędnych rezerw zboża i pasz na lata nieurodzaju.

Istota wszystkich trudności naszej rozwijającej się gospodarki sprowadza się do braku rezerw. Gospodarowanie bez rezerw powoduje ciągłe zakłócenia w biegu machiny gospodarczej. Stworzenie odpowiednich rezerw jest rzeczą niezbędną dla normalnego funkcjonowania gospodarki. W pierwszym rzędzie rezerwy takie należy stworzyć na odcinku rolnictwa. Ponadplanowa nadwyżka płońw zbóż pozwoli nam rozwinąć produkcję wysokobiałkowych pasz przemysłowych i wymianę tych pasz za zboże konsumpcyjne u producentów żywności, co z kolei zaoszczędzi poważną ilość zboża, które dzisiaj tracimy wskutek nieracjonalnego karmienia zwierząt gospodarskich.

Jest rzeczą jasną, że w okresie kilku lat niezbędnych dla stworzenia rezerw, tempo rozwoju gospodarki społecznej musi ulec zwolnieniu. Tworzenie rezerw nie przyjdzie więc łatwo, zwłaszcza w warunkach napięcia w bilansie handlu zagranicznego oraz powszechnego nacisku na zwiększanie inwestycji. Ulega mu dotychczas komisja planowania i rząd, co na przyszłość nie powinno mieć miejsca.

Wśród przyczyn, które nie pozwalały dotychczas na stworzenie dostatecznych rezerw, niemałą rolę odegrał nacisk w kierunku nadmiernej forsowania inwestycji, a także poglądy, że odkładanie do rezerw oznacza bezproduktywne zamrażanie kapitału. Pogląd taki jest błędny. Praktyka wskazuje, że właśnie brak rezerw przynosi szkody gospodarce narodowej, a napięte plany inwestycyjne podrażniają budownictwo i zamrażają kapitał.

Niektórzy towarzysze dopatrują się głównych przyczyn naszych trudności w nadmiernym obciążeniu dochodu narodowego inwestycjami w przemyśle ciężkim. Referat Biura Politycznego stwierdza, że nakłady inwestycyjne w stosunku do dochodu narodowego wzrosły nadmiernie. Gdyby założenia planu w dziedzinie wzrostu dochodu narodowego zostały wykonane, to obciążenia inwestycyjne nie byłyby nadmierne. Ponieważ tych założeń nie wykonaliśmy, musimy nieco zwolnić tempo inwestowania w stosunku do wskaźników planu.

Jednakże nam się proponuje co innego, a mianowicie zdjąć środki z inwestycji w przemyśle ciężkim na rzecz inwestycji szybko rentujących się oraz socjalno-kulturalnych. Jest to nie do przyjęcia. Inwestujemy w bazę paliwową, surowcową i materiałową po to, by móc wykorzystywać posiadany potencjał przemysłu przetwórczego i nadal potencjał ten zwiększać. Np. mimo wielkich inwestycji w przemyśle węglowym — wciąż ograniczamy eksport węgla kamiennego ze względu na własne potrzeby. W ciągu ostatnich paru lat eksport ten zmalał z 24 do 17 mln. ton. Ograniczamy go w następnej 5-lacie. Mimo to bilans węgla jest bardzo napięty. Przeznaczamy wielkie sumy na budowę kopalń węgla koksującego, gdyż będziemy go importować co najmniej do 1970 r.

Zdjąć środki inwestycyjne z bazy paliwowej i dawać je na inwestycje szybko rentujące i mniej kapitałochłonne — to czysta teoria. Trzeba bowiem odpowiedzieć na pytanie, na czym będą pracować te szybko rentujące się fabryki, na jakim surowcu, na jakim paliwie?

Inwestujemy również w hutnictwo duże sumy, a nasz przemysł maszynowy odczuwa brak materiałów.

Wysuwano tu słuszny postulat, aby zmniejszyć ciężar maszyn, udoskonalić je pod względem technicznym — itd. Przyznane hutnictwu środki inwestycyjne należy przede wszystkim skierować na przetwórstwo hutnicze i na podniesienie jakości stali. Bez odpowiednich wyrobów walcowanych i wysoko jakościowej stali nie ma mowy o zmniejszeniu ciężaru maszyn.

Dzisiaj mamy taki stan rzeczy, że zmuszeni jesteśmy eksportować wyroby walc-

wane po niskich cenach i równocześnie importować lepsze, po cenach prawie trzy razy wyższych. Bez importu wysoko jakościowych wyrobów walcowanych nie moglibyśmy podnieść naszego przemysłu maszynowego do poziomu, który dzisiaj osiągnął. W tej sytuacji abstrakcyjny jest postulat o ścinaniu inwestycji na przemysł ciężki.

Przeznaczamy również miliardy na budowę kopalń miedzi. Miedź u nas jest, ale nie leży na wierzchu. Jeśli nie będziemy inwestować, to wzrastające zapotrzebowanie na miedź trzeba by zaspokajać na drodze importu. A czym płacić za ten import?

Jestem za tym, ażeby budować z rachunkiem ekonomicznym, ażeby obliczać jak najbardziej efektywność każdej inwestycji, wybierać jak najlepsze i najbardziej opłacalne rozwiązania. Ale rozbudowywać przemysł przetwórczy bez zabezpieczenia zaopatrzenia materiałowego — byłoby najgorszym sposobem gospodarowania. Nowo budowane zakłady, ich moce produkcyjne — nie mogłyby być należycie wykorzystane.

Stawiano tu zarzut, że zbyt forsuje się produkcję stali. Nie jestem za tym, ażeby nadmiernie zwiększać produkcję stali. Jeśli tylko można będzie stal oraz inne metale zastąpić przez odpowiednie produkty chemiczne, będą za tym, aby kosztem hutnictwa zwiększyć inwestycje w przemyśle chemicznym. Ale określony poziom produkcji stali jest konieczny, choć dziś kładziemy główny nacisk na przetwórstwo i jakość stali. I w tej dziedzinie mamy opóźnienia.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Wł. Gomułka wskazał na potrzebę jasnego sprecyzowania odpowiedzialności za realizację nakreślonych w planach zadań gospodarczych. Partia wytycza kierunek, podejmuje uchwały, które obowiązują członków partii, a także bezpartyjnych, zajmujących kierownicze stanowiska państwowe w administracji gospodarczej. Partia i jej Komitet Centralny nie może dublować rządu i administracji; byłoby to niesłuszne. Na stanowiska państwowe i administracyjne wysuwamy ludzi posiadających odpowiednie wykształcenie i kwalifikacje po temu, aby uchwały partii wcielały w życie. Trzeba podnieść odpowiedzialność członków partii pracujących na kierowniczych stanowiskach państwowych, administracyjnych i gospodarczych, odpowiedzialność za właściwą realizację polityki partii, uchwał KC i rządu. Wobec winnych naruszeń w tej dziedzinie muszą być wyciągane konsekwencje.

Wł. Gomułka przytacza szereg przykładów braku odpowiedzialności, partykularyzmu, beztroski w wydatkowaniu środków państwowych, naruszeń dyscypliny finanso-

wej, nieuzasadnionych i wygórowanych nagród i premii. Nie jesteśmy przeciwko temu — mówi I Sekretarz KC — ażeby dobrze i wysoko opłacać wykwalifikowanych kierowników i specjalistów. Chodzi o to, aby wysokie zarobki i nagrody były uzasadnione realnymi osiągnięciami. Trzeba skończyć z atmosferą tolerancji wobec naruszeń dyscypliny państwowej i finansowej. Musimy gospodarować bardziej oszczędnie, wydatkować środki państwowe jak najbardziej racjonalnie, likwidować wydatki nieuzasadnione, przekraczające nasze możliwości.

Mówiliśmy o konieczności ograniczeń, które nie ominą również części budownictwa mieszkaniowego. Tym większej wagi nabiera obniżenie kosztów budownictwa, upowszechnienie dobrych doświadczeń, jakie w tej dziedzinie mają np. towarzysze z Gdańska.

Idzie o to, aby z nieco zmniejszonych środków zbudować więcej mieszkań, aby rozwiązać problem mieszkaniowy w nowo powstających ośrodkach miejskich oraz wprowadzić do nowych mieszkań jak najprędzej tysiące rodzin, oczekujących w niezmienne ciężkich warunkach. W obecnej sytuacji musimy również pójść na określone ograniczenie budownictwa socjalnego, kulturalnego i sportowego, gdyż wydatki na te potrzeby wzrosły nadmiernie w porównaniu z ogólnym

wzrostem dochodu narodowego i budżetu państwa. Nie wolno nam w żadnej dziedzinie żyć ponad stan.

Niedługo wchodzić w nowy 1964 rok. Musimy zapewnić realizację planu. Musimy uporządkować naszą gospodarkę. Główna odpowiedzialność spoczywa tu na administracji. Partia wytyczyła linię postępowania i jej zadaniem jest przekonanie wszystkich pracujących o słuszności zaplanowanych pociągnięć, stworzenie dobrego klimatu dla realizacji wytyczonych zadań, a także kontrolowanie administracji w dziedzinie realizacji planu.

Pójdziemy do załóg, do samorządów robotniczych i z uchwałami Plenum i z konkretnymi wnioskami, jakimi należy wyciągnąć w każdym zakładzie pracy. Sytuacja gospodarcza kraju nie jest zła. Gospodarka się rozwija, plan tegoroczny w przemyśle będzie zrealizowany, wyniki rolnictwa są średnie, mamy przed sobą dobrą perspektywę.

Plan na rok 1964 zakłada większy wzrost produkcji przemysłowej niż w rb., przy czym przez zwiększenie eksportu planujemy zmniejszyć nasze zadłużenie w krajach kapitalistycznych o 100 mln. zł dewiz. Założenia te, choć trudne, w pełni realne.

W dyskusji na Plenum było niemało uwag krytycznych. Uwypuklenie różnych niedomagań naszej gospodarki uważać należy za pożyteczne, gdyż ułatwi to skoncentrowanie wysiłku całej partii, wysiłku klasy robotniczej, inteligencji technicznej i administracji gospodarczej dla likwidacji tych niedomagań, uporządkowania spraw, nad którymi obradowało Plenum, co zapewni pomyślną realizację planu na rok 1964.

Rozstrzygnięcie konkursu o ziemiach zachodnich

Z inicjatywy i staraniem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich i Rady Okręgowej ZSP pod protektorem Ministra Szkolnictwa Wyższego odbył się konkurs na pracę magisterską związaną z ziemiach zachodnimi.

Na konkurs napłynęło kilkadziesiąt prac z 9 uczelni, z 6 ośrodków akademickich: Poznań, Gdańsk, Wrocław, Łódź, Szczecin i Olsztyn. W sobotę, dnia 7 bm, odbyło się ostatnie posiedzenie sądu konkursowego, złożonego z pracowników nauki pod przewodnictwem prof. dr. M. Szczanieckiego, Sąd rozdzielił nagrody ufundowane przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego oraz prezidia wojewódzkich rad narodowych Koszalina i Zielonej Góry dla najlepszych prac z tych dwóch regionów. Sąd konkursowy wypowiedział się przy tym za przekształceniem obecnego konkursu w stałe konkursy, coroczne.

Z zakresu tematyki ekonomicznej I nagrodę otrzymała Monografia gospodarczo-geograficzna miasta Sianowa, opracowana przez Eugeniusza Zdzisława Zdrojewskiego (WSP Gdańsk). II nagrodę przyznano za pracę Stan i warunki rozwoju przemysłu w

pow. szeczeńskim — Ewie Ferchmin (UAM). Poza tym przyznano 5 wyróżnień (godia: „Promień”, „Bałtyk”, „Rola”, „Odra” i „Ziemia”).

W tematyce humanistycznej I nagrodę przyznano za pracę: Z dziejów sądownictwa na Ziemi Lubuskiej w XVIII—XX wieku Janowi Chariampowiczowi (UAM). II nagroda przypadła — za pracę Nazwy miejscowe Pomorza Zachodniego do roku 1900 Krystynie Weiss (WSP Gdańsk). Wyróżnione dwie prace (godia: „Iskra” i „Zuławy”).

W tematyce przyrodniczej przyznano I nagrodę za pracę: Zdjęcie geologiczne okolic Barcinka — Jerzemu Kotowskiemu (UW). II nagroda za pracę Fauna korników nadleśnictwa Szczytno z uwzględnieniem fauny towarzyszącej Grzegorzowi Mazurkowi (WSP Poznań). Przyznano też porównanie regulaminu trzy wyróżnienia (godia: „Warta”, „Bydrom” i „Lubuszanie”). (En)

Wbrew realizmowi

W biuletynie zachodniemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Diplomatische Korrespondenz” opublikowano oświadczenie, w którym stwierdza się, że rząd NRF stoi w dalszym ciągu zdecydowanie na gruncie doktryny Hallsteina. Dalsze wywody oświadczenia poświęcone są uzasadnieniu dlaczego rząd podtrzymuje tę doktrynę; w zakończeniu wspomina się o dążeniu NRF do poprawy stosunków z krajami Europy wschodniej.

W związku z ukazaniem się tego oświadczenia zastanawiają dwie rzeczy. Po pierwsze to, że w oświadczeniu poświęca się dość dużo uwagi żądaniom w samych Niemczech Zachodnich odejścia od doktryny Hallsteina, i po drugie, fakt ogłoszenia oświadczenia w chwili obecnej.

Doktryna Hallsteina, jak wiadomo, sprzeczna jest z tym, że Niemcy Zachodnie nie utrzymują — z wyjątkiem Związku Radzieckiego — stosunków dyplomatycznych z państwami, które uznały NRD.

Na opublikowanie wspomnianego oświadczenia zdaje się składać kilka oko-

liczności i przyczyn. Rząd federalny stara się od pewnego czasu prowadzić politykę, którą minister spraw zagranicznych Schroeder określił jako „pierwsze kroki na drodze do ustanowienia lepszych stosunków między NRF i państwami Europy wschodniej”. Ta polityka polega przede wszystkim na utworzeniu zachodniemieckich misji handlowych w poszczególnych krajach socjalistycznych. W związku z tym w bolskich kołach rządowych mogły powstać obawy, że kraje te mogą uznać tę politykę za sygnał do nawiązania stosunków z NRD.

W samych Niemczech Zachodnich wzmaga się jednocześnie coraz silniejsza dążność do nawiązania kontaktów i współpracy na różnych szczeblach między oboma państwami niemieckimi. Zainteresowania w tym kierunku wzrosły po ostatnim wywiadzie przewodniczącego Rady Państwa NRD Ulbrichta dla przedstawicieli zachodniemieckiego tygodnika „Der Stern”. Ulbricht wyraził gotowość rozmów z nowym kanclerzem NRF i zaproponował podjęcie kroków w celu ustalenia normalnych stosunków oraz pokojowego współistnienia między

oboma państwami niemieckimi. To zaś umożliwiłoby stworzenie sprzyjającej atmosfery do dalszych posunięć, które doprowadziłyby z czasem do zjednoczenia. Te propozycje wywołały duże wrażenie i spowodowały wzrost nacisków na rząd federalny w kierunku poszukiwań zbliżenia między dwoma częściami Niemiec.

Koła rządzące w Bonn wiedzą też dobrze, w jakim kierunku krystalizują się tendencje zwłaszcza w krajach neutralnych wobec problemu niemieckiego. W kołach politycznych tych państw nie ukrywa się, że należy uznać fakt istnienia dwóch państw niemieckich. Właśnie niedawne podróże prezydenta. Lübkego do niektórych krajów azjatyckich i nadburmistrza Berlina zachodniego Brandta do kilku krajów afrykańskich miały również na celu przeciwdziałanie takim tendencjom. Jednakże ani ożywiona akcja dyplomatyczna, ani żadne argumenty nie są w stanie odwrócić narastającego procesu i przeświadczenia o bezcelowości ignorowania realnej rzeczywistości w Niemczech.

JAN WIELOWSKI

bez inicja- tywy ani rusz!

Powiat średzki liczy 51 tysięcy mieszkańców, z czego 64 procent żyje na wsi. Z obszaru ogólnego (72 tysiące hektarów) użytki rolne stanowią bez mała 80 procent; jakość gleb raczej przeciętna dla naszego województwa (najwięcej IV klasy). Udział niekorzystny układ użytków zielonych (las, łąki, pastwiska) w stosunku użytków rolnych.

Jak widać, jest to powiat typowo rolniczy, przy czym — dodajmy od razu — rolnictwo tutaj nieleży. Cztery zboża łącznie uzyskano tu w bieżącym roku 21,5 kwintali z hektara, buraków cukrowych 272,5, ziemniaków — 151,5 kwintali.

Jednakże wielką troską tutejszego społeczeństwa (także władz) jest brak większych zakładów pracy, przede wszystkim przemysłowych oraz niekorzystna sytuacja w szkolnictwie (brak budynków). Od lat zapowiadana i zatwierdzona przez najwyższe czynniki państwowe budowa fabryki galanterii metalowej i fabryki instalacji budowlanych nie może — mimo licznych interwencji — jakoś ruszyć z miejsca. To jedna z przyczyn, że wielu ludzi dojeżdża do pracy w Poznaniu. Anomalia jest sytuacja w szkolnictwie średnim. W jednym 8-izbowym gmachu w Środzie mieści się liceum ogólnokształcące (405 uczniów) i szkoła zawodowa (456 uczniów). Oblicza się, że około 400 młodych, spośród tych, którzy chcieliby się dalej uczyć, nie znajduje każdego roku miejsca w szkole, ani w Środzie, ani gdzie indziej.

Powoli inicjatywa miejscowa znajduje lekarstwo na te i inne dolegliwości. Piszemy o niej na tej stronie. Powiedzmy sobie jednak, że nie na wszystko można poradzić na powalowym urzędzie.

Na plan młodzież

Nasłuchiłem się, nasłuchiwać w Środzie o niedolach sportowców. Niekonserwowano przez lata jedyną w mieście boiskę, zamieniono się w pastwisko dla kóz, na którym jedynie najmłodsi bawią się w piłkę. A sportowcy, korzystając z boisk w innych miejscowościach. Za 1-ligową drużyną hokeja na trawie — Połonię ciągną do Kostrzyna tłumy kibiców. W innych dyscyplinach sportu zastój całkowity. Ale w tych wszystkich wypowiedziach często padało stwierdzenie: może pomogą znowienie Technikum Rolniczego, może ich wychowawca — mgr Szczepański. Na takie dictum nie potrafiłem nic innego, jak złożyć dzieło młodzieży, które na urwałach średzkiej sport.

— Wszystkiemu „zawinił” Foto-Lotek — rozpoczął opowieść pan J. Szczepański. Urządzenie Liceum Ogólnokształcącego 20 tysięcy zł na budowę boiska. Szkoła ta nie miała miejsca, więc zaproponowałem wykorzystanie tych pieniędzy u nas. Propozycję przyjęto. Urządzeniem zebranie młodzieży i podjęliśmy decyzję budowy boiska przy innej ulicy. Pierwszą pracę musi wykonać spychacz, wykopnąć mocno pożądaną drogę. Potem młodzież sama przystąpiła do pracy. A jednak trzeba było tu jeszcze pieniędzy...

Dzięki inicjatywie p. Szczepańskiego otrzymano dalsze kredyty. Budowa boiska ruszyła pełną parą. Wykonano wykop pod bieżnię, skocznię, boisko obudowano krawężnikami, które dostarcza Prezydent MRN; rozpoczęto wysypywanie bieżni żużlem, zwożonym codziennie przez chłopów z niedalekiej cukrowni. Jak więc Środa w roku przystąpiła do budowy boiska, o boisko pilnie zaczęli się o nią walczyć. Zawiązała się wtedy grupa, która zbierała co mogła, a ziałała ją mądra inicjatywa sporta przez kolektyw. Może ją wziąć przykład i dla siebie.

I na wsi można żyć kulturalnie

Kiedy w roku 1955 dyrektor Paweł Rudy przejmował gospodarstwo Słupia Wielka na rzecz Centralnej Stacji Doświadczalnej Oceny Odmian — zastał ręce. Trudno było w tzw. pałacu znaleźć suche miejsce na ustawienie łożka. Opuśczone zabudowania straszły czernią otworów rozwalonych wież.

Od czego zacząć?

Na pierwszy ogień — elektryfikacja. W domach zabłysły żarówki, o których marzyli od wielu lat mieszkańcy, pa-

trząc na dwór, oświetlany prądem z specjalnego agregatu. Gdy elektryczność dotarła do wszystkich domów, zabrano się do rozwiązywania drugiej bolączki. Dotychczas latem, gdy w jedynej pompie brakowało wody, ludność musiała się ustawiać po nią w kolejce już o trzeciej nad ranem. Teraz woda jest w kilku kranach ulicznych, a także w mieszkaniach. Stare, zniszczone czworki, prosiły się o dawna o naprawę. Odnowiono je. Poza tym, wybudowano kilka nowych pięknych domów. Łazienka przestała być dla mieszkańców Słupia Wielkiej nowością. Otwarcie stołówki zapewniło posiłki obfite i smaczne.

Tak więc nowe kierownictwo pomyślało nie tylko o pracy i wynikach produkcyjnych; stworzyło też właściwe warunki codziennego bytowania dla pracowników. To m.in. wpłynęło także na wyniki ekonomiczne zakładu. Przybyło pracowników. I rosły apetyty. Zmiany, jakie dokonano, aktyw uznał za niewystarczające. Stwierdzono, że nadchodzi czas, by pomyśleć o urządzeniach kulturalnych.

I tak pewnego dnia zaczęto rozbierać stary, zniszczony barak; po kilku miesiącach „wycazarowano” miły budynek, w którym znalazła pomieszczenie świetlica ze scenką, telewizor, biblioteka. Mieszkańcy wsi mieli już gdzie spędzać długie wieczory. Aby w świetlicy panował porządek, zaproponowano do współpracy rencistę zakładu, pana Michałaka. Dba o wszystko: o to, by krzesła były poustawiane, by było czysto, by telewizor prawidłowo działał, wreszcie by wypożyczanie książek odbywało się sprawnie. A to ważna sprawa, bo Słupia rozciągała się na dobre. Na 68 rodzin — biblioteka ma 106 stałych czytelników. Pan Michałak wcale nie czuje się rencistą, czuje bowiem, że jest bardzo potrzebny.

Zresztą świetlica jest naprawdę wykorzystana. Codziennie odbywają się w niej zajęcia: dokształcanie, odczyty, kursy. W ubiegłym roku 25 pracowników po przeszkoleniu uzyskało zawód robotnika kwalifikowanego, a 4 — mistrzów polowych.

Wypok pod ośrodek, zwieść żwir i inne materiały oraz wykonać prace przy fundamentach. Trwa też zbieranie deklaracji świadczących o gotowości do budowy ośrodka ze strony mieszkańców gromady. Wielu już takie deklaracje złożyło. Pozostała część kosztów budowy, które mają wynieść 1200 tysięcy zł pokryje PZU, SFOS oraz fundusz gromadzki. Trzeba jednak by Społeczny Komitet Budowy z przewodniczącym Mieczysławem Nowakiem, leśniczym z Murzynówką, wzmożł działalność, pobudził mieszkańców do większych świadczeń, aby budowa nie ciągnęła się zbyt długo.

Warto się zakrzętnąć, aby te zamierzenia jak najprędzej stały się faktami dokonanymi.

W roku bieżącym rozpoczął się kurs w zakresie siedmiu klas szkoły podstawowej. Z chwilą jego ukończenia wszyscy pracownicy stacji będą mieli podstawowe wykształcenie. Oprócz tego prowadzi się kurs obsługi maszyn rolniczych oraz bezpieczeństwa i higieny pracy. Wykładowcami są inżynierowie — pracownicy Stacji. Nie zapomniano o kobietach. 24 pilnie uczęszczają na kurs gotowania. Aby panie dobrze się prezentowały a panowie dbali o własny wygląd nie tracąc czasu na wyjazd do fryzjera w Środzie, urządzono z funduszu zakładowego salon fryzjerski — damski i męski — z nowoczesnym wyposażeniem. Weszło już w zwyczaj, że mężczyźni raz na dwa tygodnie odwiedzają ten przybytek. Od fryzjera można od razu wejść do klubu „Ruch”, w którym jest czysto, przyjemnie i ciepło; można tam przeczytać gazety, wypić kawę, posłuchać radia.

Z jedną tylko inicjatywą był dość poważny kłopot, można powiedzieć anegdotyczny: gdy zakupiono z funduszu zakładowego własny aparat projekcyjny, gdy przeszkolono dwu ludzi z załogi na kinooperatorów i zapowiedziano stałe wyświetlanie filmów — starsi nie wytrzymali.

— Co, kino u nas? Po co? Chyba, by się zgorznieć. Najbardziej pomstowała babcia Kurkowa. W pierwszym miesiącu pustawo było w kinie. Jednak dobre filmy przyciągnęły grono zwolenników. Do kina zakupiono aparat szerokokątowy. Seanse odbywają się co sobotę i nie dla wszystkich chętnych wystarczy miejsc. Kino jest samowystarczalne. W roku ubiegłym przyniosło nawet 3600 zł zysku. A najbardziej oddaną kinomanką, nie opuszczającą żadnego programu jest... 86-letnia babcia Kurkowa.

Ciekawą inicjatywą wychowawczą jest przydzielenie każdemu pracownikowi 5 arów ziemi (przed domem) na uprawę warzyw. Nie ma już teraz pokus, by wysłać dzieci na pola Stacji.

Wrócili do Słupia Wielkiej fachowcy, którzy poszli szukać zarobku w mieście. W takiej sytuacji wierzymy, że podjęta budowa boiska sportowego zostanie zakończona w terminie.

Zapytaliśmy dyrektora, jak udaje im się to wszystko.

— Jest nas tu 23 ludzi z wyższym wykształceniem. Nie chcemy żyć obok mieszkańców, ale z nimi i dla nich. Każdy przyjął na siebie jakąś część pracy społecznej i stara się ją najlepiej wykonać — pokazać, że i na wsi można żyć miło i kulturalnie.

Stronę opracowali:
JERZY KNAPIK
MIECZYSLAW SKĄPSKI

Nowe mieszkania



Przy ulicy 20 Października w Środzie rośnie nowe, mieszkaniowe osiedle spółdzielcze. Do użytku oddano trzy bloki. Budowa dalszych przewidziana jest w latach następnych. Całe osiedle liczyć będzie 10 bloków, pawilon handlowy, pralnię samoobsługową. Nie rozwiąże to ostatecznie kłopotów mieszkaniowych, z jakimi na co dzień borykają się władze średzkie, ale w znacznym stopniu je osłabi. Tym bardziej, że z budownictwa rad narodowych powstały przy ul. Niedziałkowskiego 3 bloki mieszkalne z 91 mieszkaniami (na zdjęciu) oraz rozpoczęto budowę przez Zakłady Przemysłu Terenowego 5-kondygnacyjnego domu. Mieszkańcy Środy w najbliższych latach mają otrzymać dalszych 180 mieszkań.

Start dobry, ale...

Niezwykle cenna, zapowiadająca duże osiągnięcia inicjatywa „Ruchu” oświetlenia na wsi klubów-czytelni w powiecie średzkim dobrze wy-

starlowała. Otwarto już kluby w Słupia Wielkiej i Pławcach, wkrótce mają być w Gultowem, Czarnotkach, Ługowinach i Szlachcinie. Co najmniej 5 klubów „Ruch” będzie otwartych do końca roku. Wielkim atutem klubów jest to, że mają stałą etatową obsadę sprzedawcy (a jednocześnie podającego kawę, wypożyczającego gry świetlicowe, uruchamiającego adapter czy telewizor — jednym słowem świetlicowego). Dobrze zaopatrzone w prasę, książki, słodczyce (tylko w opakowaniach), zabawki, różne drobiazgi, jak zeszyty, gumki, wkłady do długopisów, atrament itp. mają te kluby szanse stania się ośrodkami zbiorowego życia, kontaktów towarzyskich, odpoczynku ludności wiejskiej.

Było tylko od początku nie popełniać błędów. W Pławcach klub ma obszerne, wygodne pomieszczenie; niesłusznie, zabrakło drobiazgu — pieca. Pani Danuta Nowak, prowadząca klub, mężnie trwała na posterunku, gdyśmy ją odwiedzili, ale kichała już pojeździe. Jak długo wytrzyma? No i najważniejsze: czy można w takich warunkach tam siedzieć? Spółdzielnia produkcyjna ponoć obiecuje piec zbudować, ale na razie na obietnicach się kończy.

W Słupia Wielkiej natomiast ciepłota, przytulność. Ale... gazety dochodzą z dnia poprzedniego. Jednocześnie jednak do miejscowej Stacji Doświadczalnej gazety dostarczane są tego samego dnia. Czy „Ruch” nie może tego załatwić? Nie parolimy od początku pięknej inicjatywy!

Bilans

Z planu czynów społecznych powiatu Środa na 1963 rok wynoszący 3165 tysięcy zł wykonano w ciągu III kwartałów zaledwie 1738 tysięcy zł czyli niewiele ponad połowę.

Najwięcej zrobiono w resorcie komunikacji gdzie zbudowano 1604 mb. nawierzchni brukowej, umocniono żużlem 7130 mb. dróg gruntowych oraz wykonano szereg innych prac jak czyszczenie rowów, odśnieżanie itp. W resorcie gospodarki komunalnej największym czynem społecznym była budowa wodociągu w Zaniemyślu (piszemy o tym oddzielnie), poza tym wykopanie zbiornika ziemnego w Sulęcinku, opłotowanie przez strażaków ogródka dla dzieci w Jarosławcu, odsłanowanie stawów w 6 miejscowościach oraz zniwelowanie terenu pod budowę szkoły w Kostrzynie wraz z przygotowaniem tamże boiska sportowego.

Jak się dowiadujemy, na niskim wykonaniu planu czynów społecznych zaważyło głównie opóźnienie w rozpoczęciu budowy ośrodka zdrowia w Krzykosach (też piszemy o tym oddzielnie) wykonywanego w czynie społecznym. Nie zmienia to jednak ogólnego obrazu, który nie może napawać optymizmem i który wskazuje, że w powiecie średzkim trzeba dolożyć wysiłków, by przedsięwzięcia mieszkańców, ich inicjatywę pobudzić, zorganizować i wprowadzić na tory realizacji. Zwłaszcza, że tak dużo w tym powiecie do zrobienia.

Woda — życiowy problem Zaniemyśla

wraz z urządzeniami, kończy się doprowadzanie siły. Teraz mieszkańcy na swój koszt podłączają się do wodociągu.

Na razie jest 3,2 km linii wodociągowej przy głównych ulicach. Na tym nie zamierza się poprzestać. Społeczny Komitet nie zostanie rozwiązany. Potrzeba jeszcze około 2 km linii wodociągowej, aby zaspokoić wszystkie potrzeby, także by doprowadzić wodę do ośrodka kampingowego, innej ważnej inicjatywy Zaniemyśla.

Około 20 grudnia mieszkańcy Zaniemyśla otrzymają z wodociągu do domów jednakową dobrą wodę. To jest piękny sukces mieszkańców, władz gromadzkich i powiatowych, przykład rezultatów zbiorowego, zjednoczonego działania.

*
Druga inicjatywa Zaniemyśla wiąże się również z wodą, tym razem z jeziorem. Chodzi o to, by stworzyć z tej miejscowości ośrodek turystyczno-wypoczynkowy. Władze gromadzkie zabrały się zżawo do roboty. Wytyczono około 7 hektarów terenu nad jeziorem, wykupiono go od właścicieli, opracowano

plan zagospodarowania przestrzennego. Już w tym roku po raz pierwszy była czynna tam plaża strzeżona z 3 ratownikami i inkasentem (1 zł wstępu za cały dzień, dzieci i wycieczki płać połowę). Przyszłej wiosny plażę powiększy się do obszaru 1 hektara. Staną też domki kampingowe, kilka zakładów pracy bądź związków zawodowych (także z Poznania) złożyło już wnioski na dzierżawę terenu. Wyznaczono pole namiotowe. W środku terenu stanie pawilon handlowy, będzie tam też boisko sportowe. Doprowadzi się światło elektryczne i wodę, zadrzewi teren. Zaniemyśl jest prawie jedynym miejscem wypoczynkowym dla Środy, blisko też tu z Poznania. Można liczyć na frekwencję, która i bez inwestycji corocznie wzrastała. Więc ruch się zrobi w Zaniemyślu, wzrosną obroty w „Zaniemyślanie” (pięknie odnowiona restauracja i kawiarnia), trochę ludzi znajdzie przy tym zatrudnienie.

Sam Zaniemyśl stroi się do tej roli. Kilka ulic otrzymało ostatnio nową nawierzchnię, położono chodniki, na rynku urządzono parking. Oby tak dalej.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Poznaniu

ZAWIADAMIA, ZE

CHOINKI ŚWIĄTECZNE

można nabywać w następujących punktach sprzedaży na terenie miasta Poznania w godzinach od 8—20.

1. Staszica 1
2. Słowackiego — Roosevelta
3. Zródlana — DSO
4. Świerczewskiego — Parking
5. Podgórze 4
6. Aleje Marcinkowskiego (Biblioteka Raczyńskich)
7. Wszystkich Świętych — DSO
8. 27 Grudnia — Parking
9. Winogrody — DSO
10. Piekary 2/3
11. Matejki 63
12. Górki
13. Grunwaldzka 43 a
14. Słoneczna 26 a
15. Widok — Zgoda
16. Głogowska 40
17. Rynek Łazarski
18. Palacza — DSO
19. Ściegiennego 109
20. Grunwaldzka 288
21. Dębica — Dworzec Targowisko
22. Kosinińskiego 20
23. Dzierżyńskiego 133
24. Rynek Wildecki
25. Krańcowa 6
26. Rataje 25
27. Rataje 113
28. Starówka — Petla
29. Warszawska 110
30. Ostrowska 130
31. Śródka — DSO

32. CHOINKI ŚWIETLICOWE — DSO — ulica Kordeckiego 62.

K8576

Lekarskie

Doc. dr Tadeusz Stasiński, specj. chorób wewnętrznych, Poznań, ul. Grunwaldzka 35a m. 8, zmiana telefonu: obecny numer 64-303. 11107g

Różne

Wypożyczam piękne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Chelmońskiego 10. 11103g

Parkiet czyszcze, wióruje, cyklinuje, konserwacja, wzgl. lakierowania. Telefon 23-08. 11270g

Matrymonialne

Kawaler lat 49 pragnie poznać w celu matrymonialnym miłą, inteligentną panią. Z dzieckiem mile widziana. Poważne i szczegółowe oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11253g.

Rencista — wdowiec, lat 72 z własnym mieszkaniem pozna panią również rencistkę do lat 65. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11351g.

UWAGA!

JESZCZE JEDNA OKAZJA DO NABYCIA po bardzo korzystnych cenach obniżone:

- ★ PŁASZCZE MĘSKIE z 1.540,— zł na 850,— zł — 100% wełny
- ★ PŁASZCZE DAMSKIE z 820,— zł na 350,— zł — 60% wełny
- ★ UBRANIA MĘSKIE z 1.640,— zł na 900,— zł — 100% wełny czes.
- ★ UBRANIA MĘSKIE z 1.620,— zł na 700,— zł — 60% wełny
- ★ UBRANIA MĘSKIE z 1.160,— zł na 600,— zł — 60% wełny
- ★ MARYNARKI MĘSKIE z 450,— zł na 250,— zł — 80% wełny
- ★ SPODNIE MĘSKIE z 280,— zł na 170,— zł — 60% wełny

polecają sklepy M.H.D.

przy ulicy Wielkiej nr 19 oraz przy ulicy Kraszewskiego nr 11

K8584

DYREKCJA

BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH

POZNAŃ - MIASTO W POZNANIU

Pl. Młodej Gwardii 6, tel. 512-16 w. 17

przyjmuje zlecenia

na nadzór inwestorski na rok 1964

nad robotami budowlano-montażowymi w zakresie budownictwa mieszkaniowego, ogólnego i przemysłowego w obrębie m. Poznania.

Formularze zgłoszeń można odbierać w pokoju 23, I pr.

K8555

Praca

Gospoia samodzielna, chętna, uczciwa zaraz potrzebna. Referencje konieczne. Warunki dobre. Trybunalska 3, narożnik Kasztelańskiej. 11273g

Opiekunka do 5-miesięcznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Nowowiejskiego 53 m. 1. 11628g

Młoda pomoc domowa na stałe potrzebna. Dąbrowskiego 43 m. 18. 10672g

Potrzebny zaraz stały pracownik fizyczny do wytwórnicy kredy i gipsu. Zgłoszenia: ul. Leonarda 11, od godz. 10—14. 11294g

Dozorstwo przyjmę — warunek mieszkaniowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11301g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 11324g

Kupno

Skupu włosów dokonuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8, wejście z Golebkiej. 9081z

Prasę mimośrodową o nacisku 20—30 ton kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11277g.

Sprzedaż

Siatki parkanowe, rynnny, haki dachowe, rury piecowe polecam Dzierżyńskiego 268, sklep. 10323g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 10700g

Samochód „Warszawa” w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na „Zukę”, względnie „Nysę”. Nowy Tomys, tel. 589. 11179g

Maszynę szafkową „Łuczniak”, 1.800 zł, wózek dziecięcy, stół okolicznościowy, taborety kolorowe wysyłane, akwarium, sprzedam. Telefon 80-41, wewn. 38, do godz. 15. 11221g

Maszynę cholewarską marki „Adler” sprzedam. Poznań, Słoneczna 10b m. 4. 11300g

Na Gwiazdke szczęśliwy LOS

Nowej Krajowej Loterii Pieniężnej

Każdemu sprawa łatwo!

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagraniczne mebelki dla łalki — 2 pokoiki, kuchnia, piły koncertowe z albumami sprzedam. Strazińska, Graniczna 12 m. 7. 11496g

Powózka ogumioną w dobrym stanie sprzedam. Skrzypczak, Dąbrowskiego 288 — obejrzeć: Piaskowa 7, warsztat. 11255g

4 opony z dętkami używane 590x15 tanio sprzedam. Poznań, Noskowski 4 (przy Operze) warsztat. 11234g

Sprzedam nowy silnik elektryczny pierścieniowy 380/220 30 kW. Walczak, Gniezno, Kaszarska 3. 11259g

Tokarnie 2 m tocznia, szlifierkę oraz kury młode noski leghorn sprzedam. Mrugałowa, Poznań-Wola, Beskidzka 33. 11269g

Piece na trociny sprzedam. Poznań-Górczyn. Andrzejewskiego 19. 11277g

Dywan 180x200 sprzedam. Ul. Matejki 32 m. 2, od godz. 15. 11292g

Lisy srebrzyste, piękne sprzedam. Poznań, Zakopalska 22. 11295g

Skórki nutria garbowane zwykłe i na wydrę, bardzo ładnie okazują się sprzedam. Poznań, Poznańska 52 m. 3, w podwórzu — lewa oficyna. 11308g

Pianino „Sellen” w pierwszym stanie sprzedam. Sienkiewicza 13 m. 2, godz. 14—18. 11300g

Wózek dziecięcy głęboki sprzedam. Wodna 23 m. 6, po godz. 15. 11323g

Sprzedam kilka małych biurków szkolnych. Bałcewowski, Strzałowa 6, Stolarnia. 11345g

Sprzedam suknię ślubną zagraniczną, maszynę do szycia „Veritas”. 23 Lutego 5 m. 13. 11350g

Sprzedam urządzenie gabinetu lekarskiego oraz narzędzia. Zgłoszenia: telefon 98-84. 11352g

Sprzedam pianino marki „Perzina”. Poznań, Rataje 53. 11366g

Sprzedam tanio sypialnię (nowszą) obraz religijny. Garbary 67a m. 9. 11366g

LoKale

Małżeństwo poszukuje pilnie pokoju (okres roku lub pół) gwarancja wyprowadzenia się. Zapłata z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11182g.

Pokój z kuchnią lub pokój wyłącznie poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11361g.

Przyjmę dwóch panów pracujących na pokój, ul. Świecickowa 2 (Junikowo). 11307g

Pracująca, studiująca szuka pokoju 1-osobowego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11391g.

Lokal suterenowy 20 m² na cichy przemysł, centrum miasta oddam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11394g.

Nieruchomości

Działki budowlane przy ulicach Obornickiej i Strzeszyńskiej sprzedawca właściciel. Informacje: ul. Wielkopolska 11. 11608g

Gospodarstwo rolne 12 ha bez inwentarza, budynki maszynowe, ziemia pszenno-buraczana, 2 ha łąki (pow. Kępno) sprzedawca właściciel. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11218g.

Ogrodnictwo w mieście powiatowym, 5 szklarni, 500 okien inspektowych, 1 ha ogrodu, zabudowania gosp., willa 5 pokoi z powodu starości natychmiast sprzedam. Cena 600.000 zł lub wydzierżawie — objęcie 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11220g.

Sprzedam domek jednorodzinny (niewykończony) w Poznaniu — dzielnica Grunwald. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11247g.

Dom piętrowy, handlowy z wjazdem, po kapitalnym remoncie przy głównej ulicy w Rawiczu, Wojska Polskiego 23 m. 1 — sprzedam korzystnie zaraz. 11276g

Dom jednorodzinny wykończony z ogrodem, zabudowania gospodarcze — sprzedam (zamiana mieszkania lub połowę). Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 11283g.

Sprzedam korzystnie dom mieszkalny w centrum Grodziska Wlkp. (wjazd, ciekaw), mieszkanie zaopiecznione. Zgłoszenia: Stefan Wlkp, Grodzisk, ul. Bukowska 30. 11293g

Zguby

Zgubiono imienny przekaz limitowany wydany przez ORS seria B nr 84741 na sumę 6.000 zł, na nazwisko Stanisław Sobczak. 11591g

Przetargi

DYREKCJA STADNINY KONI POSADOWO, poczta Lwówek, pow. Nowy Tomys, ogłasza PRZETARG na sprzedaż ZREBAKÓW od roku do trzech lat i KONI STARSZYCH na dzień 13 grudnia 1963 r., o godzinie 10 w Posadowie. K8530

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU, zwraca się do przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych o złożenie OFERT na wykonanie INSTALACJI WODNO-KANALIZACYJNEJ I GAZOWEJ ORAZ WYCIĄGU WENTYLACYJNEGO OD DESTYLARKI w 3 sali operacyjnej i aptece Państw. Szpitala Klinicznego nr 1, ul. Długa 1/2.

Oferty przyjmuje Dział Inwestycji A. M., ul. Fredry 10, pokój 7, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia. K8466

Komunikaty

PRZYPOMINAMY O OBOWIĄZKU ODKŁÓCEN URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH, ZAKŁÓCAJĄCYCH ODBIÓR RADIOWY I TELEWIZYJNY.

Odkłóceniu podlegają:

1. wszystkie kolektory silniki elektryczne używane w wentylatorach, odkurzaczach, wiertarkach, dentystycznych i mechanicznych, suszarkach do włosów, maszynkach do strzyżenia, maszynach do szycia, repasacyjnych, biurowych itp.;
2. urządzenia elektryczne pracujące na zasadzie wysokiej częstotliwości np. zgrzewarki do folii, diatermie, piece dielektryczne wcz. piece indukcyjne;
3. urządzenia zapłonowe silników samochodowych, motocyklowych i motorowerowych;
4. neony programowane oraz urządzenia okresowo włączane.

Odkłócen silników elektrycznych dokonują następujące punkty usługowe „Argedu”:

Poznań, ul. Gąsiorowskich 6
Leszno, ul. 17 Stycznia 6
Gniezno, ul. Dąbrówki 11
Konin, ul. Wojska Polskiego 20
Kalisz, ul. Górnośląska 44/46.

Odkłócen sprzętu elektromedycznego dokonują:

Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego — Poznań, ul. Rycerska 10.

Typowy sprzęt odkłócający rozprowadzają następujące sklepy ZURT-u:

Poznań, ul. S. Engla 15
Kościół, ul. Szczepanowski 2
Gniezno, ul. Chłobrego 37
Piła, ul. Lutego 7/9
Koło, ul. Mickiewicza 5
Konin, ul. Wolności 8
Kalisz, ul. Łazienna 2
Ostrów, ul. Świerczewskiego 14
Jarocin, ul. Wrocławska 16.

Sprzęt odkłócający do pojazdów mechanicznych rozprowadzają na terenie województwa sklepy „Motozbyt” oraz sklepy MHD i PSS „Artykuły Motoryzacyjne”.

Do czasu odkłócenia zabrania się używania urządzeń zakłócających w godzinach nadawania programu telewizyjnego.

Nieprzestrzeżenie powyższego pociąga za sobą następstwa na drodze postępowania przymusowego, jak kary pieniężne do 1500 zł oraz opieczetowanie urządzeń zakłócających. Również przypominamy, że każde urządzenie pracujące na zasadzie wysokiej częstotliwości, musi być zgłoszone do naszego Przedsiębiorstwa.

Pracownicy Ośrodka Służby Przeciwdziałkowej są upoważnieni do kontroli urządzeń, mogących być źródłem zakłóceń radio-telewizyjnych.

Stacje Radiowe i Telewizyjne

Przedsiębiorstwo Państwowe

Ośrodek Służby Przeciwdziałkowej

Poznań, ul. Głogowska 17, tel. 650-41

K8508

Zarządowi Spółdzielni „Usługa” oraz wszystkim Usługowcom i Spółdzielcom, Panom Garczyńskiemu i Krzywowskiemu, Zarządowi POP-u, Uczniom Szkół, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym za okazaną pomoc, wyraża współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie tragicznie zmarłego męża i ojca

Kazimierz Ryf

składają

PODZIĘKOWANIA

ZONA I DZIECI

11483g

Apolonia Kaznowska

z domu NYCZ

żona radcy Izby Skarb. we Lwowie i Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 10 bm., o godzinie 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RODZINA

11646g

Anna Elżbieta Graczyk

uczennica 11 klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 15 w Gnieźnie

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 11 bm., o godzinie 15,30 z kościoła św. Krzyża.

Msza św. żałobna za duszę drogiej Zmarłej, odprawiona zostanie w dniu 12 grudnia 1963 r., o godzinie 8 w kościele OO. Franciszkanów.

W nieutulonym żalu pogrążona

RODZINA

11678g

mgr Edmund Krzywkowski

były dyrektor Zasadniczej Szkoły Kolejowej w Poznaniu

Jego postawa pełna poświęcenia się dla młodzieży, przyjazny stosunek do pracowników oraz umiłowanie szkoły na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Zmarłego Zwierzchnika, Kolegę żegnamy z głębokim żalem.

DYREKCJA NAUCZYCIELE PRACOWNICY MŁODZIEŻ

KOMITET RODZICIELSKI

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ PRZY ZNTK „POZNAŃ”

W POZNANIU

K8588

Dnia 7 grudnia 1963 r. zmarł nasz były długoletni pracownik, emeryt

Jan Nowak

Cześć Jego pamięci

oddają

ZALOGA RADA ROBOTNICZA RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA

WIELKOPOLSKIEJ FABRYKI URZĄDZEŃ MECHANICZNYCH

W POZNANIU

11630g

Kierowcy i pijackie obyczaje

Wypadków drogowych nadal notujemy dużo, ale nie więcej niż w 1962 r., kiedy na naszych szosach krążyło mniej pojazdów niż obecnie.

Zahamowanie (w skali wojewódzkiej) wzrostu wypadków, pewna stabilizacja, niewątpliwie mogłaby cieszyć, gdyby nie wysoki procent katastrof (20!) spowodowanych przez pijanych kierowców i innych użytkowników dróg. O wadze tego problemu świadczy fakt, że w bieżącym roku MO zatrzymała 3.400 osób, prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym. W liczbie tej było 1.600 kierowców. Kilka przykładów — bez przesady — mrozących krew w żyłach.

W nowotomskim jeden z uczestników obfitej libacji z najwyższym trudem zdołał do własnych siłach dojść do samochodu. Doszedł jednak i wystartował. Trzykrotnie odbijał się od krawężników i w

końcu zatrzymał się na drzewie. Doznał obrażeń. Pierwsze słowa po odzyskaniu przytomności: — Czy tego się nie da jakoś zatuzować?

W Wolsztynie pijany motocyklista położył się na swoim „Junaku”. Na motocyklicie(!) usiadł kolega i w tej pozycji rozwinął szybkość osiągającą 80 km na godzinę. Obaj z tej eskapady wyszli z poważnymi obrażeniami.

Zdał egzamin czeladniczy i „musiał” to oblać. Potem wsiadł na motocykl i jechał do domu, leśnymi bezdrożami. Trzy dni później leśniczy znalazł zwłoki motocyklisty.

Skoro mowa o alkoholizmie wśród prowadzących pojazdy, trudno nie wspomnieć o szerzeniu się złych nawyków i zwyczajów. M. in. zyskał prawo obywatelstwa zwyczaj przyjeżdżania motocyklami na zabawę, gdzie — jak wiadomo — za koinierz się nie wylewa. Po zabawie motocykliści — mniej lub bardziej pijani — oficjalnie dosiadają swych rumaków. Ba, niektórzy odwożą najpierw do domu towarzyszkę zabawy. Jeszcze gorszy zwyczaj zaczyna się szerzyć — m. in. w zagłębiu konińsko-tureckim — na kursach nauki jazdy. Mianowicie po zakończeniu nauki urzędują się dla słuchaczy i kierownictwa kursu przyjęcie bardzo obficie zakrapiane alkoholem. Jakże demoralizująca — szczególnie dla młodszych adeptów motoryzacji — może być taka popijawa z instruktorem, który podczas kursu grzmi, że alkohol to wróg nr 1 kierowcy...

Nic więc dziwnego, że kiedy wśród kierowców znajduje się tyłu zaprzysiężonych wielbicieli Bachusa odbierane

przez MO prawo jazdy liczy się już na kilogramy (w tym roku zatrzymano ponad 1.700 zezwoleń na prowadzenie pojazdów). W niektórych powiatach — np. w wolsztyńskim — odbiera się więcej zezwoleń niż wydaje.

Tutaj nasuwa się jedna uwaga. Zgodnie z zaleceniem Prezydium WRN prawa jazdy odbierane osobom, które po pijanemu prowadziły pojazd mechaniczny, powinny być cofnięte co najmniej o rok. Tymczasem są sygnały z niektórych powiatów, że to zalecenie nie jest respektowane. Stąd też postulat do komisji komunikacji przy prezydium narodowych, o zwrócenie szczególnej uwagi na tę sprawę. Przede wszystkim warto zbadać ten problem tam, gdzie wzrasta liczba wypadków drogowych, a więc w powiatach Ostrow, Jarocin, Szamotuły, Krotoszyn, Oborniki, Trzcianka w Pile. (ak)

TEATR

Sztuka o szacunku dla ludzkiej wiedzy

Leszno zainaugurowało II Wielkopolski Festiwal Kulturalny premierą, a właściwie prapremierą (sztuka w języku polskim nie była dotychczas wykonywana) „Gry o Diogenesie” Jana Amosa Komenského. Sztuka powstała w Lesznie, gdzie sławny czeski pedagog, autor „Wielkiej dydaktyki” schronił się przed nietolerancją religijną w swej ojczyźnie. Przeznaczona była dla sceny szkolnej, która też po trzystu z górą latach ponownie ją podjęła. Cenne to odkrycie repertuarowe na Festiwalu Amatorskich Teatrów Dramatycznych z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego.

„Gry o Diogenesie” to sztuka wychowawcza; o szacunku dla ludzkiej mądrości i wiedzy. Historia filozofa ateńskiego, poka-

zana została przez Komenského w nawiązaniu do silnych w tym czasie jeszcze tradycji lewotru plebejskiego, popularnych bajek Ezopa Fryga i komedi bałwołkowskiej. W odróżnieniu od cennych w naszych konwinkach zakonnych i szkołach jezuitów, sztuka Komenského tręci dadykacyjno-wychowawczych utożsamia z religią. Jest z gruntu racjonalistyczna. Jej bohater jest po prostu człowiek mądry, śmieszny dla tłumy, bo inny. Komensky jako rasowy humanista ceni sobie nade wszystko wartość jednostki i wiedzy.

„Gry o Diogenesie” napisana została po łacinie. Przed trzema laty przełożona została na czeski. Grana była wierszem przez studentów Uniwersytetu Praskiego. Z czeskiego przełożył ją obecnie Zdzisław Kunstman, starając się nadać jej archaizowaną na wzór komedii renesansowych szatę językową.

Zdzisław Smoluchowski, reżyser i twórca adaptacji scenicznego „Diogenesa” wybrał chyba najbardziej trafną i bezpretensjonalną formułę sceniczną. Sztuka nawiązuje bezpośrednio do przedstawień żakowskich sprzed trzystu z górą laty, jego bohaterami są nie tyle starożytni filozofowie, co żacy leszczyńskiej Akademii, grający ich rolę na swej szkolnej scenie. Stąd dozwolone są w tym spektaklu przesady, gęstość, wolno nieaktorsko rozgrywać pewne partie tekstu. Nawet jakaś naiwność środków aktorskich jest tu dopuszczalna.

Niektórzy wykonawcy korzystają z tego, inni mniej; to rzecz oczywista. Prawie wszyscy są po raz pierwszy na scenie w pełnym spektaklowym przedstawieniu. Naturalnie trema. Miel ją również ich koledzy z czasów Komenského. Czytelnym podawaniem tekstu i swobodą wyróżnia się dwóch młodych wykonawców: Stanisław Skrzypczak jako Diogenes i Jerzy Małecki — Paton i Aleksandros.

Scenografia Mieczysława Kaddella prosta; przestrzenna, zawiera tylko aluzję do miejsca akcji. A o to tu tylko chodziło.

Przedstawienie — w wykonaniu uczniów Liceum Pedagogicznego im. A. Komenského w Lesznie — jest ciekawe, odkrywcze repertuarowo i przystosowane do umiejętności aktorskich zespołu. Przypomina kulturalną tradycję Leszna, poza tym kilkomu zgrabnym powiedzunkami i ludowym humorem skłonnym do szyderstwa wobec ludzi bogatych i głupich bawi wcale nie ma publiczność. Udany akcent zaczął się II Wielkopolski Festiwal Kulturalny w powiecie leszczyńskim.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Z funduszy SFOS inwestycje w Lesznie

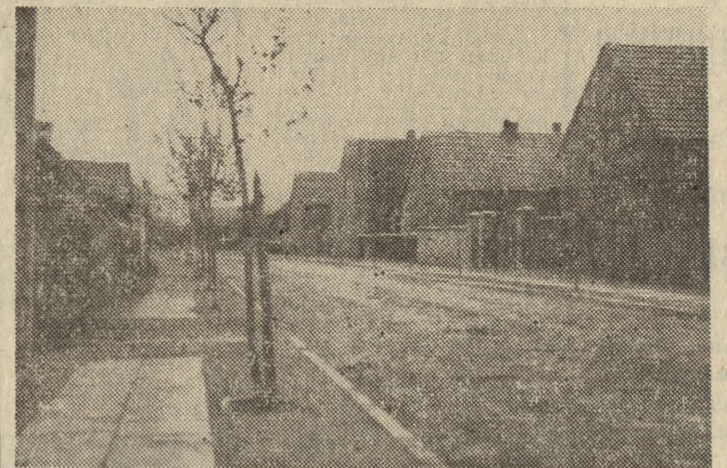
Mieszkańcy Leszna znani są z ofiarności oraz podejmowania wielu inicjatyw społecznych. Dowodem tego jest m. in. to, że roczny plan zbiórki na SFOS wykonali z nadwyżką oraz na dwa miesiące przed terminem. Zamiast 515 tys. zebrało do 20 listopada o 45 tys. więcej.

Dotychczas najbardziej ofiarnie świadczyli pracownicy zakładów pracy, którzy przekazali już 470 tys. zł. Wśród nich wyróżniają się kolejniacy z Leszczyńskiego, Fabryki Cukrów „Rywał”, PKS, Fabryki Pomp, oraz spółdzielnie pracy.

Od szeregu lat fundusze SFOS przeznaczane są przede wszystkim na inwestycje lokalne. W latach 1957-1963 miasto otrzymało z funduszy SFOS na inwestycje kwotę 2.045.500 zł. Za te pieniądze m. in. odbudowano Liceum Ogólnokształcące, przebudowano warsztaty szkolne, zakupiono pomoce naukowe dla szkół oraz sprzęt dla harcerstwa i urządzono plac zabaw przy ul. Poplińskiego.

W br. przyznano na inwestycje lokalne dalsze 340.000 zł. Z tego m. in. na budowę hangaru przeznaczono 173.000 zł, na budowę przedszkola przy ul. Poplińskiego 150.000 zł, a na zakup pomocy naukowych 17.000 zł. (R)

Gdyby tak każda wieś...



Sowiny w powiecie rawickim zdobyły pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie higienizacyjnym organizowanym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jeszcze dwa lata temu na miejscu ulicy błotnistej, w której grzęzły gospodarskie wozy. Dzisiaj mieszkańcy Sowin mogą się pochwalić skanalizowaną ulicą, uporządkowanymi obejściami, estetycznymi płotami. Wszystko to wykonali sami. Niemal w każdej zagrodzie wyrósł w ostatnim czasie nowy zabudowania. Zamiłowanie chłopów z Sowin do porządku, gospodarności, a co najważniejsze kolektywne decydowanie o losach własnej wsi mogą być przykładem dla innych. Wspólnie, solidarnie pomogli przy budowie nowoczesnego sklepu. Za pieniądze uzyskane jako nagrodę w konkursie, kupił surowiec do budowy domu kultury i łaźni we wsi. Soliś w Sowinach — Stanisław Sikora jest człowiekiem młodym i energicznym. Jego zapał udzielił się wszystkim mieszkańcom. A że stare przysłowie mówi, jak pan taki kram, przeto gospodarstwo soliś jest jednym z najbardziej wzorowych we wsi. (d)

Takiej ulicy nie powstydziłaby się żadna wieś, a nawet niejedno przedmieście.

Fot. (2) — B. Dohnke

Najlepiej — czyny drogowe

Ludność powiatu pleszewskiego, szczególnie na wsi, podchodzi do czynów społecznych z pełnym zrozumieniem i realizacją przede wszystkim dobru ogółu, a w tym także własne.

W br. mieszkańcy powiatu postanowili wykonać czynów społecznych na kwotę przeszło 4.390 tys. złotych. Najwięcej, bo prawie na sumę 2.100 tys. złotych podjęto czynów w zakresie komunikacji. Prezydium PRN przydzieliło dotację na popieranie czynów społecznych w wysokości 1 mln. złotych.

Czyny drogowe zrealizowano do końca września w 103,9 proc. Dobra praca organizacyjna w zakresie tych czynów powoduje, że stan dróg w powiecie polepsza się co miesiąc. Wybudowano także dwa przeciwpożarowe zbiorniki wodne wartości 150 tys. zł. Prace społeczne prowadzone są także w zakresie melioracji, z których za okres 9 miesięcy br. zrealizowano w 61,5 proc.

Nie brak także chętnych do wykonywania czynów społecznych w rozbudowie szkół, budowie świetlic, wykonaniu wykopów przy pracach kanalizacyjnych, uporządkowaniu zieleni itp. Prace te wykonano ogółem na kwotę 176 tys. zł.

Ogólne wykonanie/czynów społecznych za 3 kwartały br. w powiecie pleszewskim wynosi 56,8 proc. Procent ten byłby niewątpliwie większy, gdyby nie trudności z otrzymywaniem niektórych materiałów, sił fachowych oraz przez wielki i nietętnym opracowaniem dokumentacji itp. (hs)

Odpowiadamy

Leszno — Kąkolewo — W Polsce istnieją technika fotograficzna, w których możesz zdobyć zawód fotografa. Fotoreporter jest dziennikarzem, operującym z kamerą kamerą fotograficzną. (1996)

Stefan z K. — Z nadesłanego tytułu oraz wierszy nie skorzystamy.

Jeszcze jedna Tysiąclatka

Dzieci we wsi Tulce (pow. średzki) uczą się dotychczas w starej szkole nie posiadającej odpowiednich warunków do nauki. Toteż 8 bm. stał się dla całej wsi szczególnie uroczysty.

W tym dniu bowiem nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego pod fundamenty nowej szkoły-pomnika Tysiąclatki.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i powiatowych oraz Społeczny Komitet Budowy Szkoły. Po wmurowaniu aktu erekcyjnego, którego dokonał przewodniczący Prezydium PRN, Idzi Kupczyk odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci szkolnych i harcerzy z Poznania.

Koszt budynku szkolnego, który ma być oddany do użytku we wrześniu przyszłego roku, wyniesie ponad 2 mln. zł. Przy szkole powstanie także budynek mieszkalny dla nauczycieli. (kos)

Wystawa — ochrona przyrody

Staraniem Zarządu Powiatowego Ligi Ochrony Przyrody i kierownictwa Muzeum w Lesznie zorganizowano w leszczyńskim muzeum — ciekawą wystawę z dziedziny ochrony przyrody.

W licznych gablotach i na planszach ściennych przedstawiono różne gatunki owadów, ptaków i roślin będących pod ochroną oraz takie, które niszczą szkodniki — do pomagając człowiekowi w ochronie przyrody. Można tu również zobaczyć bogatą kolekcję motyli i owadów własność p. Sylwestra Tylewicz z Leszna.

Wystawę zorganizowano dzięki życzliwości muzeum przyrodniczego z Poznania. Dostarczyło ono wiele eksponatów.

Wystawę tę zwiedzać można do 24 bm. w środy, piątki i soboty od godz. 9 do 14, natomiast we wtorki i czwartki od godz. 14 do 19, a w niedziele i święta od godz. 10 do 14. (R)

„Ciekawostki matematyczne”; 19.10 „Podróże po świecie” — program filmowy; 19.25 — „Lot” — IV odc. filmu seryjnego prod. TV; 19.50 „Dobranoc”; 20 — Dziennik; 20.30 „Zapraszamy do tańca”; 21 — „Porwanie Sabine”; farsa P. Szöntam adapt. Tuwima. Przeniesienie teatru Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy.

Zmarł wybitny działacz ludowy

6 grudnia zmarł w Warszawie w wieku 77 lat Aleksander Bogusławski, wybitny i zasłużony działacz ruchu ludowego.

Pracę społeczną i polityczną w ruchu ludowym rozpoczął we wczesnej młodości. W latach 1907-1912 pracował na wsi jako nauczyciel, należąc w tym czasie do tajnego związku nauczycieli ludowych. Od 1913 roku prowadził działalność polityczną i niepodległościową w szeregach Narodowego Związku Chłopskiego, a w 1915 roku był jednym z założycieli Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”.

W czasie okupacji brał czynny udział w konspiracyjnych pracach SL Roch.

Po wyzwoleniu należał do PSL, a następnie do ZSL. Do ostatnich chwil swego życia współpracował z Zakładem Historii Ruchu Ludowego przy NK ZSL.



Za kilka dni odbędzie się zebranie wszystkich mieszkańców. Trzeba omówić najbliższe plany czynów we wsi. Soliś Stanisław Sikora wywiesza zaawizowanie o zebraniu.

MUZYKA

Koncerty popularne Filharmonii

Oczywistą tendencją obu ostatnich koncertów Filharmonii było — poprzez popularne programy — trafić do najszerszych rzesz słuchaczy. Pewnie dlatego, w obu wypadkach, jako solistów poproszono właśnie śpiewaków. Na afiszu dominowała muzyka operowa. Podczas pierwszego wieczoru śpiewał znany wszystkim bywałym Teatru Wielkiego — Władysław Malczewski, artysta o równie solidnych walorach estradowych. Dowodem tu choćby repertuar, obejmujący zarówno klasycyzm (aria Rameau z nieznanej opery „Dardanus”) jak i romantyczne pieśniarstwo (pierwsze użycie wykonanie „Nokturna” Schuberta) oraz

operę (fragment z „Kniazia Igora”). Każdy z tych utworów wykonywał Malczewski inaczej, bez cienia szarży i stylowo (powszechnie piano w Schubertowskiej pieśni — elegii). Treściwe, prawdziwie operowe frazy usłyszeliśmy w arii Borodina, którą zaśpiewał solista brawurowo i z przejęciem (zyskując sobie serdeczną owację sali).

Omawiany koncert należał do cyklu co — miesiecznych tzw. „poznajskich” imprez, które mają już swoje specjalne audytoryum. Właśnie tym słuchaczom przedstawiono (bomada) po raz pierwszy wirtuozu — wiolonczeliste, w osobie Andrzeja Zielińskiego (gra stałe w zespole Filharmonii, przy I pulpicie). Solista odtworzył niełatwe „Wariacje Roko” Czajkowskiego, popisując się solidną techniką. Gdzie trzeba Zieliński potrafił także i rozśpiewać się w kantyle. W części czysto symfonicznej wieczoru, prowadzonego zrecznie przez Adama Kowalczyka, odegrał m. in. uwerturę do „Jedwabnej drabiny” Rossini (podana z potrzebną lekkością) oraz „Bolero” Ravela (efektownie zro-

biony był finałowy „wrzask” orkiestry, jednak szkoda, że poprzednio sypały się poszczególne sola instrumentalistów. Czyżby brakowało prób?)

Mihonim piątkiem symfonicznym Filharmonii dyrygował Stefan Marczyk. Przypominał dawno u nas nie grany, majestatyczny wstęp do opery „Śpiewacy Norymberscy” Wagnera i uwerturę do „Eurianty” K. M. Webera. Drugą część koncertu wypełniła suita symfoniczna „Szeherazada” Rimski-Korsakowa przygotowana z dobrą plastyką dynamiczną. Liczne kadencje solowe wykonali sprawnie: Z. Słowik (skrzypce), K. Lewandowski (klarnet) i M. Pelczyński (fagot). W 3 ariach operowych wysoce zainteresował Stefan Cyganczew (basista bułgarski), obdarzony okazałym głosem, którym władał ze swobodą i muzycznym nieprzeciętną. Przykładem sztuki interpretacji stała się „aria o płocie” z „Cyrylika sewskiego” (była bisowana na żądanie publiczności).

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI